

## SUMOWANIE POETYCKIEGO ŻYCIA

Niemal każde słowo to zarazem pamięć - pamięć pokoleń i pamięć osobnicza. Głębokość pamięci i zderzenie się w nas jej cząstek, a także zderzanie się jej z tym, co terażniejsze, sprawiają, że płonie w nas świadomość refleksyjna, że możemy kojarzyć, porównywać, wartościować, odczytywać deterministyczną strukturę świata przyczyn i skutków, a więc zarazem rachować nasze sumienie, poddawać je oglądowi i stale, nieustannie budować z tak tworzących się psychicznych jakości - nas samych, naszą osobowość. A gdy tak się naprawdę dzieje, gdy rzeczywiście tak czujemy i przeżywamy - musimy być niespokojni.

Każda prawdziwa poezja jest wyrazem niepokoju - nawet jeśli jej dzieła czy utwory darzą nas spokojem, ale to nieczęste; w istocie poezja zwykle dzieli się z nami właśnie niepokojem, swoistą egzystencjalną neurozą, w której znajdziemy niemal wszystko, co buntownicze oraz palące: niezgodę, szukanie, zwątpienie, lęki, rozpacze, nadzieje, zachwyty, rezygnację; gamy uczuć i odczuć mieszających się w rozpiętościach skrajnych. I nie trzeba wcale być cierpiętnikiem, by twierdzić, że świat nas, ludzi boli; że jesteśmy niejako bólem świata, a szczególnie jest nim każdy artysta. I artysta ów ból wyraża swoimi utworami czy dziełami, co zwiększa mu samowiedzę tego bólu, samowiedzę cierpienia, a zapewne - paradoksalnie z jednej strony cierpienie to obłaskawia, z drugiej jednak - pogłębia i rodzi nowe niepokoje, nowe pragnienia. Często więc sztuka jest nie tylko wyrazem, szamotania się twórcy, lecz także szamotanie się wzmaga. Być może nagrodą za prawdę tej szamotaniny jest piękno, oczywiście jeśli jest wcześniej (bo musi) komuś możliwość tego piękna dana przez talent (który zasługą nie jest).

Poeta Zygmunt Dmochowski tę szamotaninę nazwał już dawno temu „potarganiem” a jego pierwszy tom wierszy („Potargane anioły”, „Wers” Opole 1993) taki właśnie tytuł przybrał, zaś w rozmaitych kontekstach ów motyw „potargania” pojawia się w całej późniejszej twórczości poety, jakkolwiek nie zawsze tym słowem nazwany; jego poezja sama jest potarganiem, jakkolwiek niekiedy bardzo kunsztowną strofą się posługując, daje nam wiersze, wydawać by się mogło, spokojne, uładzone, jakby „klasyczne”. Ale to tylko narzucony sobie (i dobrze!) wymóg harmonijności formy, gromadzący znaczenia w jednej pieczęci odcisniętego wiersza, bo gdybyż to rozwichrzenie wewnętrzne, te niepokoje, bunty i cierpienia otrzymały naśladujące je formy - doszłoby do swoistego wykołowania, estetycznej katastrofy, do słów wylewania, słowotoku słabo lub ogólnie niekontrolowanego, jaki najczęściej jest porażającą domeną grafomanów jawnych i ukrytych

(bo tak się oni dzielą a gdy są inteligentni - stają się świetnymi oszustami poezji).

Ładunek emocjonalny wierszy Dmochowskiego (nie umniejszając w żadnym razie intelektualnego) jest bowiem potężny i gęsty, niebezpieczny dla samego twórcy, o czym poeta doskonale wiedział, albo równie dobrze powiedziała mu o tym intuicja, a może jedno i drugie (bo i tak bywa). Te emocjonalne impulsy bywają niekiedy, jak się zdaje tak silnie przemożne, że poeta - jak saper manipulujący przy ładunku - zbroi się w niezwykłą ostrożność: aby ubrać je w słowa spokojne i celne, nawet gdy mocne, sięga po motywy, archetypy i mity - często starożytne (jednak nie popsute w stereotypy), a obecne w kulturze i te często uobecnione w naszej wielkiej literaturze. Ale sięga tempo analogiczne wartości usytuowane i trochę bliżej i trochę niżej (niekoniecznie na wyżynach kultury ogólnej, europejskiej, grecko - łacińskiej, intelektualnie potentackiej): sięga po swoje ukochane Kujawy, po ich historię (podobnie jak chwilami po śląską, rozmaicie z kujawska powinowata czy nawet splecioną rodzinnie), po ich gwarę, ich siermiężność; Kujaw tych stare, niekiedy zapomniane słowa i desygnaty odnoszące się do ducha i do materialnej, cywilizacyjnej schedy. I z tych wartości - przez nowy mit, przez próby eposów i etosów bohaterskich - próbuje budować rzeczywistość artystyczną ekwiwalentną do tej istniejącej już na wyżynach uznania z przymiotnikiem „narodowy”. Widoczne jest, że próbuje (o skutku przesądzi przyszłość) wprowadzić rzeczywistość Kujaw do ogólnopolskiego krwioobiegu. Nie raz sięga przy tym i do tradycji wielkich postaci jak Władysław Łokietek, czy wielkich bitew (np.. pod Płowcami) i innych dokonań lub postaci wywodzących się z tej ziemi. Nie pozostaje mu obce to, co pomniejszą historią jest Polski - co wrześniem 1939 i okupacją i co Mordem Katyńskim, co przeszłością chwalebna lub nie, co Zagładą Żydów i ich kultury, co nahajką carską, sowiecką czy prusacką, co chwałą i małością, zwycięstwem, ale też krzywdą, mądrością i głupota. W efekcie otrzymujemy amalgamat, jakość nową, dobrze stopioną i wytopioną.

Zygmunt Dmochowski, Kujawo - Opolanin, który opublikował ponad 9 książek poetyckich, trzy poematy i jedną powieść (obszerną kujawską - a jakże!- sagę -pt. „Płonąca sól”), dokonał tego w ciągu zaledwie 10lat od debiutu książkowego. Gdy się tak debiutuje mając już lat 60 - wysiłek emocjonalny, intelektualny, i fizyczny, w końcu towarzyszący tworzeniu takiego dorobku w takim tempie nie da się porównywać z wydatkowaniem podobnego wysiłku przez autorów młodych czy nawet młodszych.

Trzeba przywołać z tej okazji, że poeta w ramach tego tempa wydał ostatnio "Wybór wierszy" („STON 2” Kielce 2003) niejako klamrujący dotychczasowe dokonania, a zarazem często i jak na dłoni pokazujący (w moim rozumieniu i odczuciu) to, o czym napisałem wyżej.

Rzecz wydana została z wielką edytorską starannością i skromną elegancją przez samych właśnie opolan lub byłych opolan: znanego niegdyś opolanina Stanisława Nyczaja - poetę, krytyka literackiego, publicystę i wydawcę; Bolesława Polarna - wybitnego malarz i rysownika; red: Józefa Szczupała - autora Posłowania oraz elektrownię Opole SA - finansujące książkę darczyńcę.

W ogólnie nie zajmuję się biografiami twórców, jakkolwiek uznaję, że jest to również potrzebne, mnie to jednak osobiście nudzi, więc pozostawiam tę dziedzinę innym, których to interesuje i potrafią się po tym obszarze poruszać. Musze jednak powiedzieć, choćby to tylko, że Dmochowski właściwie całe swoje życie był jeśli niepraktykującym bezpośrednio nauczaniem języka polskiego w szkole średniej nauczycielem, to w Opolu i tak pracował aż do emerytury w oświacie, jako taki lub inny jej działacz lub menadżer. Z literaturą miała więc do czynienia niejako od zawsze (co tylko sprzyjające i jest jednym z setek przykładów obecności nauczycieli w literaturze), a w latach zamierzchłych również pisywał poetyckie utwory (nie wychodząc z nimi jednak szerszym frontem publikacyjnego natarcia). Zawsze był więc człowiekiem słowa, nawet jeśli było to słowo dziennikarsko - publicystyczne, bo i takie trochę uprawiał w historii swojego życia. Dodajmy, że zajmował się też rzeźbą w drewnie (z bardzo obiecującymi efektami) i zawsze to podkreślał przy swoich twórczo - życiorysowych notatkach lub wypowiedziach.

A kończąc już te biograficzne wątki, przywołam wspomnienie: pierwsze nasze spotkanie się (i poznanie) latem 1993 r. w lokalu Związku Literatów w Opolu, gdzie byłem prezesem. Dmochowski przyszedł jako interesant próbując rozeznaczyć możliwość uzyskania pomocy dla tragicznej sytuacji zdrowotnej znajdującego się zaprzyjaźnionego z nim, świetnego poety Janusza Żernickiego, jednego z ważnych poetów w warszawskiej grupie „Hybrydy” (którego notabene przed laty poznałem osobiście). W tamtym zwłaszcza czasie kompletnego rozpadu wszystkiego, co tylko rozpaść się mogło i co można było rozwalić o pomocy instytucjonalnej (zwłaszcza w Opolu) mowy być nie mogło. Jedynie prywatnie mogłem się podzielić z Januszem Żernickim poprzez Dmochowskiego moimi inwalidzkimi kulami, które nie były mi już potrzebne po wyleczeniu złamanej nogi, a Żernickiemu się przydały. Ale wtedy też zgadaliśmy się o wierszach owego „interesanta” - przeczytałem kilka i pomyślałem, że to poezja z przyszłością. A po niezadługim czasie i debiucie książkowym Dmochowskiego (Dmochem Już nazywanego) mogłem z przyjemnością poprowadzić pierwsze spotkanie autorskie poety - w osiedlowej bibliotece w Opolu.

Dmochowski - poza wszystkimi innymi walorami - pozostaje też poetą lirycznym (to czysty, duchowo

głęboki) i rodzinnym (liczne dedykacje i apostrofy do bliskich i najbliższych), zarazem przyjaźnianym (jak wyżej) i środowiskowych (niektóre teksty „z kluczem”). Wszystko to jednak w ostatecznym rachunku jest mało ważne czy nawet nieważne - Dmochowski pisze piękne wiersze i to jest dla czytelnika najważniejsze. A jeśli przy tym pisze pięknie o rzeczach o dużym znaczeniu czy nawet wielkich, to oczywiście tym lepiej.

Dobrze fachowo przygotowany przez autora wybór jego własnych wierszy jest lekturą, którą trzeba polecić - wiersze bowiem są jeden w jeden „same wybierane” i warte czytelniczej uwagi, warte smakowania estetyki ich słów celnie niosących nietuzinkowe treści emanujących prawdą emocjonalnego przeżycia.

Harry Duda

za: „Literatura Polska” Nr 1-2(8/9)-2004

# KURORT TAXI 24h

## CIECHOCINEK

### ☎ 054 283 22 22

**TYLKO MY OFERUJEMY:  
DOJAZD BEZPŁATNY\***

- 10 kurs - gratis\* - wsiadasz, jedziesz i nie płacisz
  - korzystne rabaty - co miesiąc atrakcyjne nagrody
- \* tylko w granicach administracyjnych miasta Ciechocinka

[www.kurorttaxi.republika.pl](http://www.kurorttaxi.republika.pl)

## Czy twoje serce jest zdrowe?

### ZBADAJ

### -póki nie jest za późno!

Nowe komputerowe badanie serca - nieinwazyjna metoda umożliwiająca wczesne wykrycie zagrożenia zawałem serca, gdy tradycyjny zapis EKG nie wykazuje odchyień od normy,

oraz

komputerowe badanie stanu zdrowia, zaburzeń energetycznych organizmu metodą Y. Nakataniego.

### Zapraszamy do objazdowego samochodu

w Ciechocinku ul. Zdrojowa  
od dnia 29.11.2005 do 3.12.2005

w Aleksandrowie Kujawskim  
parking przy Urzędzie Miasta  
od dnia 6.12.2005 do 10.12.2005

Badania wykonujemy odpłatnie  
wraz z konsultacją lekarską  
od godz. 9.00 do 18.00

informacja: tel. 0 692 595 407, 0 693 424 389  
[www.cooperation.prv.pl](http://www.cooperation.prv.pl)